N^RO: 99.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 11. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZSZEY NARODOWEY.

Dnia 8. Października.

Prezydencya Obywatela Tadeusza Dembowskiego.

Obywatel *Dąbrowski* generał maior nadesłał rapport o wzięciu szturmem przez woyska narodowe miasta *Bydgoszczy*, o porażce woysk nieprzyiacielskich, o wzięciu w niewolą samegoż generała komenderuiącego woysk nieprzyiacielskich *Sekulego*. Wiadomość tę Rada publiczności przy odgłosie trąb ogłosić zaleciła.

Obywatel *Barański* podporucznik w memoryale swoim uczynił przełożenia, naprzód: ażeby sztabsofficerowie, którzy sie od teraźnieyszego powstania usuwali, zdali rachunek z 1000. złotych, na ekwipaże polowe branych; które Rada zaleciła kommunikować Naywyższemu Naczelnikowi; powtóre: ażeby wdowy woyskowych przynosiły zaświadczenia o czasie małżeństwa swego, i potrzebie wsparcia, od kommendanta reymentu, lub pułku; odesłane do wydziału potrzeb woyskowych. Nakoniec: obywatel *Barański* ofiarował z lenungu swego co miesiąc po złotych 20. Ofiarę tę, z uwielbieniem gorliwości obywatelskiey przyięła Rada, i w protokule swym zapisać zaleciła.

Wydział żywności, przyniosł proiekt względem sposobu dochodzenia pretensyy formowanych do produktów, przez woyska narodowe od nieprzyiaciół zabieranych; który do roztrząśnienia oddany został do wydziału sprawiedliwości.

Memoryały: 1wszy, Fabrykantów *Syców* w *Łysobykach*, do administracyi massy obywatela *Prota Potockiego* dla dania tłomaczenia, odesłany: 2gi, Obywatela *Hampla*, o zapłacenie 426 czerw: zł: przez xiążęcia *Würtemberskiego* iemu winnych; a to z sreber iego do skarbu wziętych. 3ci, Obywatela *Frantza* o zapłacenie złł: 622. gr: 15. za świece woskowe, do kommissyi skarbowey przedtym, i teraz do wydziału skarbu brane; oddane do tegoż wydziału. 4ty, Obywatelki *Gozdowskiey*, o uwolnienie siebie od przystawienia żołnierza umundurowanego, do magistratu miasta *Warszawy*. 5ty, nakoniec, Ob: *Mikulskiego* żądaiącego zapłacenia mu całkowitey należytości za woły gotowemi pieniędzmi, do wydziału żywności po roztrząśnienie i przyniesienie opinii, oddane.

Na przełożenie komissyi porządkowey xięztwa *Mazowieckiego*, względem formowanych do *Lewandy*, assessora bywszey legacyi *Rossyyskiey*, pretensyi, któremu wydanie rzeczy przez rezolucyą Rady pod dniem 25. zeszłego miesiąca Września, roku bieżącego, nakazane zostało, deklarowała Rada, iż dla kommissyi porządkowey, rzeczona rezolucya

bydź prawidłem powinna; do którey też kommiſſya ſtoſować ſię ma.

Seſſya ſolwowana na dzień naſtępuiący, na godzinę 11. z rana.

Umieściliśmy w przeſzłym numerze doniesienia woyſkowe, iakie nam były z kancellaryi Naywyżſzego Naczelnika nadeſłane; odebrawſzy zaś z obozu xiążęcia *Jozefa Poniatowſkiego* oryginalny rapport, udzielamy go publiczności tym chętniey, że poprzedzaiące doniesienia ſkrócone co do osób i rzeczy poſtrzegamy.

RAPPORT

Obywatela xiążęcia Jozefa Poniatowſkiego.

Czuły kommendant, prócz powinności donoſzenia władzy ſwoiey woyſkowey, czynności podkommendnych, z ukontentowaniem uwiadomia i publiczność o czynach odwagi i waleczności żołnierzy, co ſię na obronę oyczyzny poświęcili.

Dnia 21. Września. Wyſłany od generała maiora *Kołyski* z *Błonia* patrol z ośmiu koni do *Szymanowa*, ſpoſtrzegłſzy patrol nieprzyiacielſki od koni ſześciu, niechcąc go ſpłoſzyć otwartym attakowaniem, wpuścił go do wſi, a zrobiwſzy zaſadzki, uderzył na *Prusaków*, dwóch ubił, dwóch z końmi ſchwytał, dwóch ucieczką ſię ratowało. Z pod ubitych ieden koń ciężko ranny, drugi zabity: naſi żadney nie mieli ſtraty.

Dnia 24. Wyſłany patrol z *Kaſk* do *Czerwoney Niwy*, ſpotkał ośmiu huzarów *Pruſkich*: w równey znayduiąc ſię liczbie, attakował ich: zaczęli więc uciekać *Pruſacy*, a gdy ſię naſi pod las za niemi zapędzili; wypadło im w poſiłek 40. dragonów; coſnęli ſię naſi; w tym nadſzedł ſukkurs z porucznikiem *Galliczem*, rozpędził nieprzyiacioł, a ścigaiąc ich rozdzielnemi patrolami, we wſi *Wyskitkach*, unterofficera i 2. ch żołnierzy z końmi, bronią, i całym moderunkiem zabrał, bez żadnego z naſzey ſtrony uſzkodzenia.

Dnia 27. Wyſłana kommenda naſza z ſześciu ludźmi do *Szymanowa* za furażowaniem, napadniona była od dzieſięciu huzarów, a gdy ci nie wytrzymawſzy odporu naſzych, pierzchnęli; przybyło im na pomoc 40. dragonów. Przez dwie godziny naſi mocowali ſię z tak przewyżſzaiącą ſiłą, aż przybywaiąca kommenda z maiorem *Woiſkim*, nie dała wahać ſię zwycięztwu. Rozpędzony nieprzyiaciel, nieporządną ucieczką ſalwował ſię. Piąciu *Pruſakow* trupem padło, czterech rannych z ſobą uwieźli, trzech naſi złapali. Z naſzey ſtrony pod *Galliczem* porucznikiem ubito konia, i dwóch ludzi raniono, z których ieden nazaiutrz umarł.

Dnia 28. Wyſłany od pułkownika *Podhorodeńſkiego* porucznik *Trzcińſki* w 50. koni do *Tokar* za *Bzurę*, zabrał będącą tam kaſſę *Pruſką* do zło: 18,440. wynoſzącą. Wracaiąc nazad, gdy zaſtał nad *Bzurą* poſterunki *Pruſk e*, pieniądze na żołnierzy rozdał; uderzył na poſterunek pod *Witkowicami* z 40. piechoty, i kilkunaſtu dragonów złożony, przeſzedł rzekę, i pieniądze w całości doſtawił, nic z kommendy ſwoiey nie ſtraciwſzy.

Dnia 4. Październikа. Wyſłany od generała maiora *Kołyski* patrol od ośmiu ludzi z podporucznikiem *Chmielowſkim*, przeſzedł *Bzurę* pod wſią *Żukowem*, uderzył na ośmiu *Pruſaków*, pilnuiących tam brodu na rzece, rozpędził, i dwóch poimał.

Dnia tegoż. Patrol, od pułkownika *Podhorodeńſkiego* wyſłany, od piętnaſtu koni mocny, napadł na patrol *Pruſki* z 26. ludzi i officera złożony, natarł i rozproſzył. Officer z 4. tylko ludźmi do *Kamionny* uciekł; piąciu naſi ſchwytali, reſzta po laſach rozpierzchnęła ſię. Patrol naſz, na dwa podzielony, kommenderowali chorąży *Oſtrowſki* i namieſtnik *Olszańſki*.

Dnia 6. Października. Wyſłany od generała maiora *Kołyski* patrol z 20. ludźmi pod porucznikiem *Hoholem*, przeſzedł *Bzurę*, a zaſtawſzy placowkę *Pru-*

ſką z 40. ludzi, attakował ią, i po długim oporze, przymuſił ich do ucieczki; czterech ludzi w niewolą zabrał, i pięć koni zdobył, kilku ubił, kilkunaſtu ranił. Z naſzych; towarzyſz ieden przez gałęź z konia zrzucony, doſtał ſię w niewolą, dwóch ſzeregowych rannych. Dyſtyngwowali ſię w tey akcyi towarzyſze *Kraſuſki* i *Tarnowſki*, wachmiſtrz *Grodzicki*, żołnierz *Moſzyńſki*, a walecznie dowodził podporucznik *Chmielewſki*.

Dan w obozie pod *Marymontem* dnia 8. Października, 1794. roku.

Jozef Xiążę Poniatowſki, G. L.

Uwiadomienie o wyſzłych iuż biletach zdawkowych.

Wydział ſkarbowy w Radzie naywyżſzey narodowey uwiadomia publiczność, iż bilety zdawkowe na groſzy pięć iuż w aktualny kurs weſzły, i tych na kantorze deſkontowym, przy zmianie biletów większych na drobne, doſtać można. Nineyſze obwieſzczenie kancellarya do gazet podać ma.

Dan w *Warſzawie*, na ſeſſyi wydziałowey, dnia 10. mieſiąca Października 1794. roku.

X. H. Kołłątay P. W. S.

INSTRUKCYA WSPOLNA,

Dla Hrabiego Kayzerlinga Wielkiego Poſła, pełnomocnika extraordynaryynego, i Xcia Mikołaia Repnina, Miniſtra naſzego umocowanego, przy Rzeczypoſpolitey Polſkiey akkredytowanych.

Bez królewie w *Polſzcze* i nowego króla elekcya, nayważnieyſzym ieſt zdarzeniem dla iſtotnego intereſſu pańſtwa naſzego, tak co do całości granic iego, iako też co do oſobliwſzych korzyści z wielkiego wpływu w polityczne ſyſtema całey *Europy*, i iey wſzyſtkich ogólnie intereſſów, dla niego wynikaiących.

Powierzaiąc wam wſpólnie intereſſa pańſtwa naſzego, chcieliśmy ile możności zapobiedz wſzyſtkim zdarzyć ſię mogącym przypadkom, a związki i intereſſa publiczne na ſtronę naſzą ważąc, uſkutecznienie zamiarów nadal naſzych, wielkim krokiem przybliżyć. Okazuiąc wzaiemną z tey okoliczności ku ſobie otwartość, a na prywatę bezwzględność; tym ſamym nowy i naymocnieyſzy dowód dacie waſzey znaney iuż w ſłużbie gorliwości i dla nas wierności; tudzież pilności w intereſſach naſzych, z których wam teraz naywiękſzey wagi polecamy.

Podobało ſię nam więc w tym piſmie naſze wam zdanie otworzyć, i razem treść zamiarów naſzych określić, którą wyłuſzczywſzy, dalſze wam prawidła, (ile to *proviſorié* uczynić można) do ich dopięcia przepiſzemy.

Wiadomo wam, iż mimo wielkiego, a przez tyle lat trwałego wpływu *Moſkwy* w rząd *Polſki*, poprzednicy naſi tytułu ceſarſkiego od tey Rzpltey wymodz niepotrafili. Co uſkutecznić teraz, i dla powagi korony naſzey, i dla właſnego naſzego honoru tym bardziey należy, że wſtępuiąc na tron, *eo ipſo* tytuł ten do kraiów i korony naſzey przyłączyliśmy.

Uroczyſte uznanie Xcia *Kurlandzkiego* i *Semigalſkiego*, i utwierdzenie go w iego dzierżawach, także mniemam za nayważnieyſzy pnnkt naſzey ſławy; gdyż powrót iego do tych xięztw uważam, iako ſkutek utrzymywania przez nas praw i prerogatyw Rzpltey przeciw wſzelkim ubliżeniom, ktore im zagroziły. Równie i korzyść kraiu naſzego tego wyciąga, aby mieć w ſąſiedzkich tych prowincyach takiego panuiącego, któryby nie maiąc żadnego związku z królami *Polſkiemi*, nam ſamym tylko był obowiązany.

I to wam także wiadomo, iak mało pokoy, roku 1686. z pańſtwem naſzym wiecznie zawarty, uiſzczony ieſt i ſzanowany, i iakie z iego ubliżeniem wynikały ſprawy, i ieſzcze nieuſtannie wynikaią. Wſzyſtkie dyecezye *Polſkich* poddanych naſzey religii, nietylko w brew temu pokoiowi uciemiężone, ale też po-

większey części całkiem do unii przyprowadzone ; a iedna ta resztuiąca ieszcze część *Białey Rusi* z swemi klasztorami, kościołami i ludźmi, naywiększe od tamecznego Rzymsko katolickiego duchowieństwa i od szlachty cierpią przykrości. Granice naszego państwa dotąd nie są określone, a wszelkie w tey mierze z strony naszey przełożenia bynaymniey niezważane.

Podług rozmiaru i lustracyi, roku 1753 z strony naszey w tey sprawie uczynioney, okazało się 988. werszt kwadratowych naszey ziemi, od *Polaków* posiadaney, a tak podług opisu wyżey wymienionego traktatu, iako też podług dokumentów i staro dawnych possessyy, do różnych *Małey Rossyi* mieszkańców, to iest poddanych naszych, należącey. Miast iedynaście i włości niedaleko *Kiiowa* leżące, na ów czas woyną zniszczone, a podług traktatu do dalszego porozumienia się, iako *Barryerowe*, stepem zostawione, iuż od dawna od *Polaków* samowładnie przywłaszczone, użyte, i po większey części zbiegłemi ludźmi naszemi osadzone. Przyymuiąc i ukrywaiąc tych zbiegów, nietylko traktat oczywiście naruszony, ale nawet wszystkie uczciwości granice przestąpione złośliwemi namowami, założeniem bardzo licznych słobod i wsi, zataianiem i pokryciem rozboiów, zaböystw i mordów przez wpadaiących ztamtąd w granice nasze popełnionych.

W rzeczy samey inszey znaleść nie możemy prawdziwey przyczyny, dla czego gwałty, wciąż naszym poddanym wyrządzane, i granice państwa znieważane, przez tyle lat bez zapobieżenia zostawione były ; krom tey, która wynikła z związku spraw systematu politycznego państwa naszego z inszemi mocarstwami obcemi. Do tych należał przeszły król *Polski*, iako elektor *Saski*. Zdaie się, iż na ów czas polityka nasza stosować się musiała do podwóynych prawideł, to iest : trzeba było mieć wzgląd na prosty nasz związek z Rpltą *Polską*, i na oddzielne interessa króla *Polskiego*, który w swoiey osobie, iako elektor *Saski* interessa dziedzicznych swoich kraiów i *Polski*, iako w wielkiey części iedne od drugich zależące, razem połączył. Ztąd wypadało osobliwszą okazać przychylność królowi *Polskiemu*, aż do popierania interessów iego, nasze zaś własne z tą Rpltą odwlec, i dalszym zostawić zdarzeniom.

Doświadczenie to, wypadkami czasu stwierdzone, taką nam podaie polityczną maxymę : *że Moskwa* łatwiey dosięgnie zamiarów swych, skoro mieć będzie w *Polszcze* do czynienia z nią samą, i snadniey na ówczas swego dokaże, albo krokami przyiaźni, albo też potęgą swoią.

(Reszta w iutrzeyszym Nrze.)

DONIESIENIE.

Dnia 3. tego miesiąca, *Adam Traczyk*, żołnierz reymentu 9. kompanii dawniey maiora *Ossowskiego*, *i Leon Choiecki* pisarz xięży Kamedułów *Bielańskich*, indagowani pilnie przez *Mianowskiego* kapitana audyt: reymentu 15. z rozkazu obywatela xiążęcia *Poniatowskiego* generała leyt: w obozie iego, iednostaynie zeznali, iż tegoż dnia wyciągnęli kobietę zatopioną w rowie dużym wodą zalanym, ku młynowi z lasku *Bielańskiego* wychodząc znayduiącym się, ubraną w czołku, w spodnicach dwóch płócienkowych, w paski czerwone z białym, a trzeciey sukienney, w gorsecie kamlotowym, czyli kaftaniku, w którym miała zaszytych złotem czerw: zło: 11. w spodnicach czerw: zł: 37. z tych pieniędzy 2. czerw: zło: są oddane za fatygę ludziom wyciągaiącym pomienioną kobietę, a reszta pieniędzy znayduie się w główney kwaterze komendanta tuteyszego, u maiora *Dąbrowskiego* adiutanta iego, do których prawdziwi sukcessorowie należący, za okazaniem dowodów i zaświadczeń wiary niewątpliwey, maią się udać do wspomnionego mieysca i osoby.